

Griffin proponuje Warszawie pakt

W zamian za łaskawość konserwatora nabywca Mebli Emilia przyjmie pod dach Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Luksemburski fundusz Griffin Real Estate, który we wrześniu stał się właścicielem spółki Meble Emilia, złożył w warszawskim ratuszu propozycję dla Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Ma to rozwiązać problem kukułczego jaja, które podrzucili funduszowi stołeczny konserwator zabytków i prezydent miasta.

– Zaproponowaliśmy, że na działce przy ul. Emilii Plater zbudujemy wieżowiec, w którym znajdzie się miejsce dla Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Podpiszemy długoletnią umowę na preferencyjnych warunkach. To odciąży budżet miasta, a przy ścisłej współpracy za trzy i pół roku muzeum miałoby siedzibę – mówi Przemysław Krych, partner w Griffinie.

Fundusz przedstawił wycenienia. Na siedzibę muzeum miasto ma wydać 270 mln zł, z czego 180 mln zł to długoletni kredyt, którego średni roczny koszt to 17 mln zł płacone przez 20 lat. Do tego dochodzą koszty utrzymania budynku. Griffin proponuje wynajem 6 tys. mkw. po około 40 zł za 1 mkw. miesięcznie w wieżowcu oraz 10 tys. mkw. powierzchni magazynowej po 20 zł za 1 mkw. miesięcznie poza centrum. Razem – 5,3 mln zł rocznie.

Ratusz propozycji się nie spodziewał, bo jak mówi Agnieszka Kłęb, jego rzeczniczka, Griffin do tej pory nie odpowiedział na czterokrotną prośbę o spotkanie.

– Pozytywne jest, że inwestor w swoich planach wreszcie zaczął uwzględniać muzeum. Z pewnością razem z jego władzami przeanalizujemy tę propozycję – mówi Agnieszka Kłęb.

Meble Emilia są właścicielem kilku nieruchomości, z których najbardziej znany warszawiakom jest pawilon przy ul. Emilii Plater. Muzeum jako najemca trafiło do niego już w trakcie procedury prywatyzacyjnej. Nocą po zapłaceniu skarbowi za spółkę pawilon trafił do gminnej ewidencji zabytków.

– Według ustawy o ochronie zabytków wpis do gminnej ewidencji zabytków nie jest formą ochrony zabytków, ale faktycznie dla dewelopera rodzi podobne obowiązki. Na przykład konserwator musi się zgodzić na wydanie pozwolenia na budowę, podobnie jak w przypadku, gdyby obiekt był w rejestrze zabytków – mówi Maciej Kruś, radca prawny z SSW Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy.

Oferta Griffina jest ważna do 15 stycznia. A jeśli miasto propozycji nie podejmie?

– Rozważymy wszystkie możliwości, jakie daje nam prawo, łącznie z procesem przeciwko ratuszowi i skarbowi państwa – mówi Przemysław Krych. [EG]



► **WZOREM MOMA:** Przedstawiciele Griffina zachęcają ratusz do odwagi: muzeum nie musi mieć własnego budynku. Powierzchnie pod wystawy wynajmuje nawet nowojorskie Museum of Modern Art. [FOT. ARC]